

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 marca 2013 roku.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia - Śródmieścia VI Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Wojciech SAWICKI

Protokolant Aleksandra DZIAŁAK

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 26 marca 2013 roku,

sprawy przeciwko **J. R. - (...)**

córcie S. i B.,

urodzonej (...) w Ś.,

obwinionej o to, że:

w dniu 12 maja 2012 roku około godziny 12:00 we W. na ul. (...), kierując samochodem m-ki M. (...) nie zachowała szczególnej ostrożności podczas wykonywania manewru cofania, wskutek czego uderzyła w zaparkowany pojazd m-ki H. (...) powodując jego uszkodzenie i straty w mieniu na szkodę I. M., stwarzając zagrożenie bezpieczeństwa innej osoby, po czym oddaliła się z miejsca zdarzenia,

tj. o wykroczenie z art. 98 kw:

I. uniewinnia obwinioną J. R. - (...) od zarzucanych jej czynów opisanych w części wstępnej wyroku;

II. kosztami postępowania w sprawie obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

W toku przewodu sądowego ustalono następujący stan faktyczny:

W dniu 12 maja 2012 roku około godziny 12:00 we W. w okolicach posesji nr (...) przy ulicy (...) kierująca samochodem osobowym marki H. (...) pokrzywdzona I. M. zamierzała wyjechać z placu postojowego – parkingu o kamiennej i gruntowej nawierzchni. W tym samym czasie za samochodem H. poruszał się samochód osobowy marki M. (...) kierowany przez obwinioną J. B.. Pokrzywdzona przewoziła w swoim pojeździe 10-letniego syna, a obwiniona dwójkę małych dzieci. Ustalono, iż we wskazanym miejscu i czasie kierująca samochodem M. wykonywała manewr zawracania i prawdopodobnie chciała ustawić się przed samochodem H. – w ramach korekty tegoż manewru obwiniona wykonała także manewr cofania. Nie zdołano natomiast potwierdzić, aby w trakcie tegoż manewru cofania doszło do kontaktu tylnego zderzaka samochodu obwinionej z nakładką tylnego zderzaka samochodu H. (czyli aby doszło do kontaktu obydwu pojazdów) – tak samo nie zdołano potwierdzić, jakoby we wskazanym miejscu i czasie w ogóle doszło do uszkodzenia nakładki tylnego zderzaka samochodu H. bądź też by jakiegokolwiek uszkodzenia powstały na tylnym zderzaku samochodu M.. Ustalono natomiast, iż we wskazanym miejscu i czasie doszło do sytuacji konfliktowej między wskazanymi osobami, a obwiniona po krótkiej wymianie zdań z pokrzywdzoną nie wysiadając ze swojego pojazdu odjechała ze wskazanego placu parkingowego – bezpośrednio po zdarzeniu I. M. udała się do Komisariatu Policji w D., gdzie zgłosiła zdarzenie drogowe z udziałem drugiego pojazdu i zarzuciła J. B. samowolny

odjazd (ucieczkę) z miejsca zdarzenia. Pokrzywdzona zgłosiła także w (...) S.A.(...)we W.szkodę komunikacyjną w swoim pojeździe.

(dowód: wyjaśnienia obwinionej, karty 16, 37-38 i 47-48 akt; częściowo zeznania świadka I. M., karty 27 i 49-50 akt; także: notatka urzędowa, karta 5 akt; dokumentacja fotograficzna, karty 19-22 akt; akta szkodowe (...) S.A. (...) we W. wraz z dokumentacją fotograficzną na płycie CD-R załączone od akt sprawy oraz ustalenia zawarte w pisemnej opinii biegłego sądowego J. W. z dnia 11 lutego 2013 roku, karty 57-69 akt)

Niewielki zakres uszkodzeń samochodu H. oraz sposób wykonania tych zdjęć powoduje, iż nie można w jednoznaczny sposób określić rodzaju widocznych na zdjęciach uszkodzeń, a co za tym idzie [nie można] w sposób jednoznaczny określić mechanizmu ich powstania.

Przyjmując, że uszkodzenia wskazane strzałkami na fotogramie nr 7 na stronie 5 opinii są spękaniem lakieru, to uszkodzenia takie mogły [faktycznie] powstać na skutek kontaktu samochodu M. z samochodem H. w okolicznościach podanych przez kierującą samochodem H.. Nie można natomiast określić, czy uszkodzenie w postaci zarysowania lakieru (wskazane owalem na fotogramie nr 7 na stronie 5 opinii) powstało również na skutek tego kontaktu, czy też uszkodzenie to powstało w innych okolicznościach.

Przyjmując, iż wszystkie widoczne na zdjęciach uszkodzenia górnej, poziomej powierzchni nakładki tylnego zderzaka samochodu H. stanowią zarysowania, to różne kierunki ich przebiegu oraz ich przecinanie się w praktyce wykluczają, aby mogły [one] powstać na skutek jednokrotnego kontaktu z przeszkodą – w okolicznościach podanych przez kierującą samochodem H.. Choć w takim przypadku nie można by było wykluczyć kontaktu obu pojazdów opisanego przez kierującą samochodem H., to jednak przy takim sposobie kontaktu nie powstałyby jednocześnie wszystkie uszkodzenia wskazane na fotogramie nr 7 na stronie 5 opinii.

Przyjmując, że doszło do kontaktu samochodu M. z samochodem H., to na elementach i powierzchniach samochodu M. mogłyby nie powstać widoczne uszkodzenia bądź ślady – możliwe do wyodrębnienia przez policjanta w czasie ponad miesiąc po dacie zdarzenia (...) oraz na zdjęciach wykonanych przez policjanta.

(dowód: wnioski z badań zawarte w pisemnej opinii biegłego sądowego J. W. z dnia 11 lutego 2013 roku, karty 57-69 akt)

J. B. z zawodu jest architektem i aktualnie nie pracuje, pozostając na utrzymaniu męża. Obwiniona nie była dotychczas karana sędownie za przestępstwa ani też w postępowaniu mandatowym za tzw. wykroczenia drogowe.

(dowód: dane osobo-poznawcze, karta 47 akt; informacja z Krajowego Rejestru Karnego, karta 29 akt, informacja z ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego, karta 45 akt)

J. B. na każdym etapie postępowania konsekwentnie i stanowczo nie przyznawała się do zarzucanych jej wykroczeń, a zwłaszcza do najechania we wskazanym miejscu i czasie na pojazd kierowany przez I. M..

Obwiniona podczas przesłuchania w toku czynności wyjaśniających przyznała, iż w dniu 12 maja 2012 roku faktycznie kierowała samochodem osobowym marki M. (...) na parkingu przy ulicy (...) wykonywała manewr zawracania; w trakcie tegoż manewru „podeszła do mnie kobieta i oświadczyła, że cofając uderzyłam w jej samochód”. Według obwinionej wysiadła ona wtedy ze swojego samochodu i obejrzała oba pojazdy, nie widząc na nich żadnych uszkodzeń. Jednocześnie J. B. przyznała, iż w trakcie wyjazdu z tegoż parkingu faktycznie wykonywała manewr cofania, ale samochód M. wyposażony jest w czujniki cofania i według obwinionej „słyszałam ich sygnał podczas tego manewru świadczący o bezpiecznej odległości”. Obwiniona przyznała także, iż odjechała z parkingu mając pewność, iż nie doprowadziła do kolizji z samochodem H. (vide: karta 16 akt).

W uzasadnieniu do sprzeciwu od wydanego uprzednio w niniejszej sprawie wyroku nakazowego J. B. ponownie podkreśliła, iż w krytycznym czasie nie najechała na drugi pojazd – ponadto obwiniona zakwestionowała możliwość

spowodowania uszkodzeń w samochodzie H.. J. B. poddała także w wątpliwość, czy uszkodzenia na nakładce tylnego zderzaka samochodu pokrzywdzonej faktycznie powstały w wyniku kontaktu z użytym przez nią pojazdem – zdaniem obwinionej w krytycznym czasie nie spowodowała ona także zagrożenia bezpieczeństwa dla innej osoby. Ponadto obwiniona poddała w wątpliwość jakość i wiarygodność obciążających ją dowodów oraz możliwość powstania strat w mieniu u drugiego kierowcy (vide: karty 37-38 akt).

Na pierwszym terminie rozprawy w dniu 23 listopada 2012 roku J. B. podtrzymała uprzednio składane wyjaśnienia oraz sprecyzowała, iż w krytycznym czasie w rzeczywistości nie wysiadła ze swojego pojazdu, tylko rozmawiała z pokrzywdzoną przez otwartą szybę. Według obwinionej sprawdziła ona swój samochód „po odjechaniu kawałek dalej”, ale nie widziała też żadnych uszkodzeń w samochodzie H.. J. B. zaznaczyła także, iż w jej pojeździe znajdowały się wtedy jej dzieci, które także nie odczuły żadnego uderzenia. Obwiniona ponownie przyznała, iż w krytycznym czasie na wskazanym parkingu musiała wykonać manewr cofania „w trakcie korekty manewru zawracania” – zaznaczając jednocześnie, iż jest ostrożnym kierowcą i na pewno nie naraziłaby swoich dzieci na niebezpieczeństwo (vide: karty 47-48 akt).

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Dokonując wnikliwej oceny zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego uznać należy, iż sprawstwo J. B. odnośnie obu zarzucanych jej wykroczeń (zwłaszcza pierwszego) budzi poważne oraz uzasadnione, a jednocześnie niedające się usunąć wątpliwości – podkreślić w tym miejscu należy, iż przy zakwestionowaniu sprawstwa obwinionej co do pierwszego wykroczenia będącego przedmiotem postępowania w niniejszej sprawie (tj. spowodowania w krytycznym czasie zagrożenia bezpieczeństwa innej osoby) nie można także zarzucić J. B. sprawstwa co do drugiego wykroczenia będącego przedmiotem postępowania w tej sprawie (tj. oddalenia z miejsca przedmiotowego zdarzenia drogowego). Ponadto według jednoznacznych poglądów doktryny i orzecznictwa wykroczenie z art. 97 Kodeksu wykroczeń w zw. z art. 44 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym może być popełnione wyłącznie z winy umyślnej, tj. niezbędnym jest wykazanie, iż sprawca konkretnej kolizji drogowej oddalił się z miejsca zdarzenia w zamiarze uniknięcia odpowiedzialności za spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym (bądź stworzenie zagrożenia bezpieczeństwa innej osoby w razie kolizji poza drogą publiczną, strefą zamieszkania lub strefą ruchu) – co w niniejszej sprawie po prostu nie miało miejsca. W przekonaniu Sądu Rejonowego nie można także uznać za udowodnionej okoliczności, iż w krytycznym czasie J. B. jako kierująca samochodem osobowym marki M. faktycznie wyczerpała swoim zachowaniem ustawowe znamiona czynu stypizowanego przez ustawodawcę w art. 98 Kodeksu wykroczeń, albowiem nie zostało udowodnione w sposób niebudzący jakichkolwiek wątpliwości, iż we wskazanym miejscu i czasie pojazd kierowany przez obwinioną faktycznie najechał na samochód osobowy marki H., w którym znajdowała się kierująca tymże pojazdem i że faktycznie doszło do jego uszkodzenia.

W pierwszej kolejności zważyć należy, iż w rozpatrywanej sprawie jest oczywistym i niepodlegającym dyskusji fakt, iż we wskazanym miejscu i czasie doszło do sytuacji konfliktowej między kierującą samochodem M. a kierującą samochodem H., a I. M. wprost zarzuciła J. B. najechanie na jej samochód w trakcie wykonywania manewru cofania – obwiniona nie kwestionuje także, że takowy manewr wykonała. Sąd Rejonowy nie znalazł jednak wystarczających i jednoznacznych podstaw do przypisania pani J. B. sprawstwa zarzucanego jej pierwszego wykroczenia z art. 98 Kodeksu wykroczeń – zdaniem Tutejszego Sądu zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy nie podważył wyjaśnień obwinionej, w których jednoznacznie i konsekwentnie zaprzeczała ona, jakoby w krytycznym czasie najechała na drugi samochód. Sąd dał wiarę wyjaśnieniom J. B. w całości, stosując zasadę rozstrzygnięcia wszystkich niedających się usunąć wątpliwości na korzyść osoby obwinionej. Sąd Rejonowy związany jest zasadą domniemania niewinności (którego przecież nie obalono), a przede wszystkim stypizowaną przez ustawodawcę w art. 5§2 Kodeksu postępowania karnego zasadą rozstrzygnięcia wszystkich niedających się usunąć wątpliwości na korzyść osoby obwinionej. Zdaniem Tutejszego Sądu w rozpatrywanej sprawie właśnie takie wątpliwości ewidentnie zachodzą – tym samym należy je wszystkie rozstrzygnąć na korzyść kierującej samochodem M..

Sąd Rejonowy oczywiście ma na uwadze, iż obwiniona kategorycznie zaprzeczając swojemu sprawstwu na każdym etapie postępowania może w ten sposób jedynie realizować przysługujące jej osobie prawo do obrony, na mocy którego nie ma ona żadnego obowiązku dostarczania jakichkolwiek dowodów na swoją niekorzyść. Taka konstatacja nie dyskredytuje jednak postawy J. B. i nie upoważnia Sądu do podważenia faktu jej nie przyznania się do winy. Aby wykazać bowiem obwinionej sprawstwo zarzucanego jej pierwszego wykroczenia (czyli przede wszystkim uchybienie dyspozycji art. 23 ust. 1 pkt 3 powołanej ustawy Prawo o ruchu drogowym) należałoby ujawnić taki wiarygodny środek lub środki dowodowe, z których w sposób jednoznaczny dla Tutejszego Sądu wynikałoby sprawstwo J. B. odnośnie przedmiotowego wykroczenia. W opinii Sądu Rejonowego w przedmiotowej sprawie takich środków po prostu brak, a zeznania pokrzywdzonej budzą poważne i uzasadnione wątpliwości co do swojej wiarygodności.

Oczywiście Tutejszy Sąd nie traci z pola widzenia, iż mając na uwadze zasady doświadczenia życiowego oraz notoryjność spraw podobnych zachodzi stosunkowo duże prawdopodobieństwo, iż we wskazanym miejscu i czasie mogło faktycznie dojść do wzajemnego kontaktu obu pojazdów w trakcie wykonywania manewru cofania przez kierującą samochodem M., czego obwiniona faktycznie mogła nie poczuć i nie zauważyć. Ponadto można mieć uzasadnione wątpliwości, czy linia obrony J. B. jest na pewno spójna. Jednakże podkreślić w tym miejscu należy, iż Sąd orzekający w sprawach o czyny zabronione i związany jednoznaczną dyspozycją art. 5§2 Kodeksu postępowania karnego nie może nigdy przy ocenie materiału dowodowego operować w sferze nawet najbardziej prawdopodobnych hipotez, domniemań bądź domysłów. W sytuacji „słowo przeciwko słowu” (przy braku postronnych świadków) wydanie wyroku skazującego jest możliwe tylko wtedy, gdy zeznania osoby pokrzywdzonej nie budzą praktycznie żadnych wątpliwości co do swojej wiarygodności, a Sąd nabierze przekonania, iż osobie pokrzywdzonej nie zależy szczególnie na wydaniu w danej sprawie wyroku skazującego – niestety nie można tego powiedzieć o zeznaniach złożonych w niniejszej sprawie przez pokrzywdzoną. Mówiąc wprost – niespójna linia obrony osoby obwinionej nie skutkuje jeszcze „automatycznie” uznaniem jej przez Sąd za niewiarygodną, natomiast mało wiarygodne zeznania jedyne go świadka oskarżenia (przy braku postronnych świadków) na ogół skutkują zakwestionowaniem zasadności całego zarzutu (zarzutów) postawionego (postawionych) osobie obwinionej.

Oceniając zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy Tutejszy Sąd nie traci z pola widzenia, iż praktycznie jedynym dowodem mogącym potwierdzić sprawstwo obwinionej odnośnie zarzucanego jej pierwszego wykroczenia mogłyby być tylko i wyłącznie zeznania kierującej samochodem H. – Sąd Rejonowy nie może jednak uznać zeznań pokrzywdzonej za wiarygodne. Najbardziej istotne znaczenie ma okoliczność, że twierdzenia świadka I. M. stoją w rażącej sprzeczności z ustaleniami poczynionymi przez biegłego sądowego J. W., które Tutejszy Sąd uznał za całkowicie wiarygodne. Z zeznań pokrzywdzonej złożonych na pierwszym terminie rozprawy można wprost wyprowadzić wniosek, że wszystkie uszkodzenia (pęknięcia i otarcia) na nakładce tylnego zderzaka samochodu H. (które następnie zostały zgłoszone przez I. M. jako szkoda komunikacyjna do (...)) powstały w wyniku najechania na tenże pojazd przez cofający samochód M. – taka możliwość została jednoznacznie odrzucona przez biegłego sądowego po przeprowadzeniu naprawę wnikliwej (wręcz drobiazgowej) analizy mechanoskopijnej. Obwiniona nie sugeruje co prawda próby wyłudzenia odszkodowania przez pokrzywdzoną, ale podstawowym kryterium oceny wiarygodności zeznań świadka są właśnie zasady doświadczenia życiowego – powstaje pytanie: dlaczego kierująca samochodem H. twierdzi, że „Jestem przekonania, że na tylnym zderzaku mojego pojazdu nie było wcześniej tych uszkodzeń, które opisałam, a ponadto jest to dość nowy pojazd i ja jestem jego pierwszą właścicielką (...) samochód został kupiony w salonie” ? Ponadto nie uszło uwadze Sędziego Referenta, iż na S. rozpraw było wyczuwalne mocno negatywne nastawienie pani I. M. wobec obwinionej, a pokrzywdzona ewidentnie starała się podkreślić wagę i znaczenie własnych zeznań oraz przedstawić kierującą samochodem M. w jak najbardziej negatywnym świetle – prezentując jednocześnie samą siebie jako tzw. niewinną ofiarę „pirata drogowego” (?).

W przekonaniu Tutejszego Sądu mocno ograniczone znaczenie dowodowe dla niniejszej sprawy mają zeznania D. M. – funkcjonariusza Komisariatu Policji w D. (vide: kara 55 akt). Świadek ten potwierdził tylko, że pokrzywdzona wraz z synem przyjechała do KP w D., aby zgłosić przedmiotowe zdarzenie drogowe – jednakże świadek nie pamiętał ani uszkodzeń w samochodzie H. ani też relacji zdanej mu przez I. M. i generalnie zasłonił się niepamięcią, podtrzymując jedynie zapisy sporządzonej przez siebie (niewiele wnoszącej do sprawy) notatki urzędowej.

Z dużym uznaniem Sąd Rejonowy podchodzi do pisemnej opinii biegłego sądowego J. W.. Jest ona (standardowo) obszerna i wnikliwa, a biegły sądowy logicznie umotywował poczynione przez siebie ustalenia. Wykonana analiza mechaniczna dotycząca możliwości powstania uszkodzeń na nakładce tylnego zderzaka samochodu H. w wyniku teoretycznego najechania na niego przez cofający samochód M. jest bardzo dokładna i obiektywna - Sędzia Referent nie widzi przy tym konieczności powielania treści tejże opinii w niniejszym uzasadnieniu. Zważyć należy, iż J. W. jest doświadczonym oraz uznanym biegłym sądowym z zakresu rekonstrukcji zdarzeń drogowych i brak jest najmniejszych podstaw do zakwestionowania poczynionych przez niego ustaleń dotyczących przedmiotowego zdarzenia drogowego. Jak słusznie zauważył biegły sądowy, dokumentacja fotograficzna uszkodzeń samochodu M. wykonana przez funkcjonariusza KP W. ponad miesiąc po dacie zdarzenia także ma ograniczone znaczenie dowodowe.

W świetle zatem powyższych rozważań, w przekonaniu Sądu Rejonowego, brak jest podstaw do przyjęcia za udowodnionych okoliczności wskazanych w zarzucie wniosku o ukaranie – nie można uznać w sposób niebudzący jakichkolwiek wątpliwości, aby w krytycznym czasie kierująca samochodem M. wykonując manewr cofania we wskazanym miejscu faktycznie najechała na samochód H. powodując jego uszkodzenie. Zaznaczyć przy tym należy, iż zgodnie z dyspozycją art. 5§2 Kodeksu postępowania karnego w postępowaniu w sprawach o wykroczenia (analogiczne jak w postępowaniu karnym) obowiązuje nakaz rozstrzygnięcia wątpliwości, których nie da się usunąć, na korzyść osoby obwinionej. Na Sądzie ciąży obowiązek czynienia ustaleń zgodnych z prawdą. Zasada domniemania niewinności wymaga zawsze pewności stwierdzeń co do winy osoby obwinionej. Istota domniemania niewinności sprowadza się do tego, że oskarżony [obwiniona] jest w procesie niewinny, a twierdzenie przeciwne musi mu być udowodnione, przy czym związana ściśle z domniemaniem niewinności zasada *in dubio pro reo*, określona w art. 5§2 Kodeksu postępowania karnego, nakazuje rozstrzygnąć niedające się usunąć wątpliwości na jego korzyść. Oznacza to, że udowodnienie winy oskarżonemu [obwinionemu] musi być całkowite, pewne, wolne od wątpliwości (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 1999 roku, V KKN 362/97, Prok. i Pr. 1999/7-8/11). Gdy zaś pomimo przeprowadzenia wszystkich dostępnych dowodów pozostają w dalszym ciągu niewyjaśnione okoliczności, a żadnemu z wariantów Sąd nie jest w stanie dać wiary bez ryzyka pomyłki, wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego [obwinionej], wybierając wersję, która jest dla oskarżonego [obwinionej] najkorzystniejsza, choć nie wyklucza to tego, że mogło być inaczej, ale nie zdołano tego ustalić w sposób stanowczy (L. Paprzycki J. Grajewski, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Tom I, Kraków 2003, s. 40; także Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Wojskowa z dnia 04 grudnia 1990 roku, WR 369/90, OSP 1992/1 poz. 12). Zatem w sytuacji, gdy jedyny dowód świadczący o sprawstwie J. B. odnośnie zarzucanego jej pierwszego wykroczenia (dowód z zeznań pokrzywdzonej) jawi się jako stosunkowo mało wiarygodny, Tutejszy Sąd uznaje linię obrony obwinionej za wiarygodną – tym samym Sąd Rejonowy uniewinnia panią J. B. od pierwszego, a jednocześnie od drugiego zarzucanego jej wykroczenia.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w sentencji wyroku, a orzeczenie o kosztach postępowania oparto o przepis art. 118§2 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia.